



Austriacki okręt wojenny.



Austriacka łódź podwodna.

wobec bandytów, którzy dotąd grasują po całym Królestwie, niepokojąc mieszkańców. Z nimi walka jest trudną i uciążliwą, zwłaszcza, że nie można liczyć na współdziałanie miejscowej ludności, obawia

fotografii, nadesłanej nam z Lublina, a przedstawiającej członków tamtejszego c. i k. sądu polowego, z kierownikiem pułkownikiem-audytorem Edwardem Ebnerem na czele.

W zakres działania tego laboratorium wchodziło obok wszelakiego rodzaju badań bakteriologicznych, obok sporządzania szczepionek ochronnych przeciw chole-
rze i tyfusowi, także i szczepienie przeciw wściekliznie



Z wojny na morzu: Reflektor okrętowy.

jącej się ich zemsty. Ale mimo to wszystko można powiedzieć, że w kraju właśnie dzięki nowym sądom zapanował względny spokój, który jedynie umożliwi rozwój ekonomiczny.

W dzisiejszym numerze podajemy reprodukcję

Z pierwszego epidemicznego szpitala w Krakowie.

Dnia 12 października zęgało grono lekarzy pierwszego szpitala epidemicznego swojego kapelana ks. Modesta Klaczkę, który po dwu latach pracy w twierdzy został powołany na inne stanowisko. — W serdecznych i ciepłych słowach podniósł zasługi odchodzącego kapelana komendant szpitala, lekarz pułkowy dr. Jan Frączkiewicz, wskazując, że w osobie ks. Klaczki traci szpital epidemiczny swojego kochanego współtowarzysza pracy, a chorzy swojego najlepszego ojca i opiekuna, który nieraz z narażeniem własnego życia niósł pociechę i pomoc duchowną cierpiącym i rannym powierzonym jego pieczy. Odznaczony medalem „Pis meritis“, odchodzi od nas, by także wśród armii w polu zaskarbić sobie miłość i szacunek, którymi w czasie dwuletniej służby w twierdzy powszechnie go otaczano.

W odpowiedzi wskazał ks. M. Klaczko, że tylko dzięki serdecznym stosunkom, jakie spotkał w szpitalu, tak ze strony lekarzy, jakoteż całego personelu szpitalnego, praca jego mogła być owocną i przynieść korzyść i ukojenie cierpiącym i rannym. Toteż owe lata wojenne spędzone w twierdzy krakowskiej długo zachowa w pamięci, a miłe wspomnienia wspólnego pożycia towarzyszyć mu będą tam, dokąd go obecnie powołała władza wyższa. Miłą niespodzianką dla zgromadzonych było wygłoszenie okolicznościowego wiersza przez rygorozanta medycyny p. Mieczysława Górkę.

Również tego samego dnia przy rozłazie zęgał odchodzącego kapelana cały personel pielęgniarski, dla którego ks. Klaczko był nie tylko duszpasterzem, ale także najlepszym przyjacielem i doradcą. To też rozstanie się z nim było bardzo rzewne i serdeczne.

Przed paru tygodniami wyjechało do armii w polu laboratorium epidemiczne nr. 9, mieszczące się również w gmachu szpitalnym (szpital żydowski).



Z wojny na morzu: Ostrzeliwanie nieprzyjacielskiego aeroplanu z karabinu maszynowego na okręcie.

osób cywilnych i wojskowych z całej Galicji i części Królestwa Polsk., okupowanej przez władze austriackie. Oddział dla pokąsanych, umieszczony w trzecim obiekcie szpitala epidemicznego, bywał stale prze-



Lekarze szpitala i laboratorium bakteriologicznego. (X) Starszy lekarz sztab. dr. Glaser, (XX) kom. szpitala dr. Frączkiewicz, (XXX) dr. Stenning, kier. oddziału dla pokąsanych



Szpitalny inwentarz aprowizacyjny.

Z pierwszego epidemicznego szpitala w Krakowie: